



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

"Ze wspomnień o Feliksie Perlu" - wspomnienie Mariana Malinowskiego

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

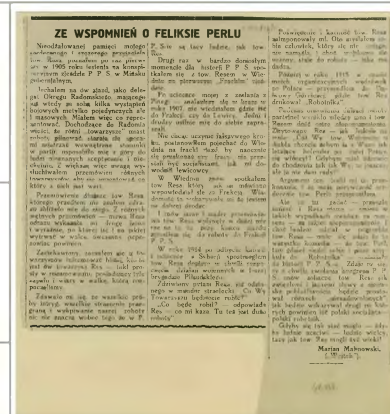
TR 041.157

Data wydania oryginału

1927

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



ZE WSPOMNIENIŃ O FELIKSIE PERLU

Nieodżałowanej pamięci mojego serdecznego i szczerego przyjaciela tow. Resa, poznałem po raz pierwszy w 1905 roku jesienią na konspiracyjnym zjeździe P. P. S. w Mińsku gubernjalnym.

Jechałem na ów zjazd, jako delegat Okręgu Radomskiego, mającego już wtedy za sobą kilka wystąpień bojowych nie tylko pojedynczych ale i masowych. Miałem więc co reprezentować. Dochodzące do Radomia wieści, że różni „towarzysze” miast roboty pilnować, starają się sporami zajątrzać wewnętrzne stosunki w partii, usposobiło mnie z góry do ludzi nieznanym sceptycznie i niechętnie. Z większą więc uwagą wysłuchiwałem przemówień różnych towarzyszków, aby się zorientować, co który z nich jest wart.

Przemówienie dłuższe tow. Resa, którego przedtem nie znałem odrazu zbliżyło mnie do niego. Z różnych mętnych przemówień — mowa Resa odrazu wskazała mi drogę jasno i wyraźnie, po której iść i na jakiej wytrwać w walce, ówczesny pepesowiec powinien.

Zaciekawiony, zacząłem się u towarzyszków informować bliżej, kto to jest ów towarzysz Res — taki prosty w rozumowaniu, posiadający tyle zapału i wiary w walkę, którą rozpoczęliśmy.

Zdawało mi się, że wszelkie próby intryg, wszelkie straszenie przegraną i wykpiwanie naszej roboty nic nie znaczą wobec tego że w P.

P. S-ie są tacy ludzie, jak tow. Res.

Drugi raz w bardzo doniosłym momencie dla historii P. P. S. spotkałem się z tow. Resem w Wiedniu na pierwszym „Frackim” zjeździe.

Po ucieczce mojej z zesłania z Pinegi — znalazłszy się w kraju w roku 1907, nie wiedziałem gdzie iść do Frakcji, czy do Lewicy. Jedni i drudzy usilnie mię do siebie zapraszali.

Nie chcąc uczynić fałszywego kroku, postanowiłem pojechać do Wiednia na fracki zjazd, by naocznie się przekonać czy fracy nie przestali być socjalistami, jak mi dowodzili lewicowcy.

W Wiedniu znów spotkałem tow. Resa, który, jak mi mówiono wypowiedział się za Frakcją. Wiadomość ta wskazywała mi że jestem na dobrej drodze.

I znów jasne i mądre przemówienia tow. Resa wpłynęły w dużej mierze na to, że przy końcu zjazdu zgłosiłem się do roboty do Frakcji P. P. S.

W roku 1914 po odbyciu katorgi i ucieczce z Syberji spostrzegłem tow. Resa dopiero w chwili rozpoczęcia działań wojennych w 1-szej brgadi Pilsudskiego.

Zdziwiony pytam Resa, już odzianego w mundur strzelecki: „Co Wy Towarzyszu będziecie robić?”

„Co będę robił? — odpowiada Res — co mi każą. Tu też jest dużo roboty”.

Poświęcenie i karność tow. Resa zaimponowały mi. Oto myślałem sobie człowiek, który się nie ociąga, nie namyśla, i choć wojskowo nie uczony, staje do roboty — jaką mu dadzą.

Później w roku 1915 w czasie moich organizacyjnych wędrowek po Polsce — przyszedłem do Dąbrowy Górniczej, gdzie tow. Res drukował „Robotnika”.

Podczas omawiania dalszej roboty partyjnej wynikło między mną i tow. Resem dość ostre nieporozumienie. Zirytowany Res — jak huknie na mnie: „Cóż Wy tow. Wojciechu u diabła chcecie żebym ja z Wami jak latający holender po całej Polsce się włóczył? Gdybym miał zdrowie do chodzenia tak jak Wy, to jeszcze, ale ja nie dam rady!”

Argument ten trafił mi do przekonania, i za moją porywczoność serdecznie tow. Perla przeprosilem.

Ale co tu gadać — przyszła śmierć i Resa niema — śmierć w takich wypadkach uważam za nonsens — za jakieś nieporozumienie. I choć brałem udział w pogrzebie tow. Resa — mnie się zdaje że to wszystko komedia — że tow. Perl, tam gdzieś siedzi sobie i pisze artykuły do „Robotnika” — materiały do historii P. P. S.-u. Zdaje mi się, że z chwilą zwołania kongresu P. P. S., znów zobaczę tow. Resa jak zwięzłymi i jasnymi słowami z ojcowska pobłażliwością będzie prostował różnych „niezadowolonych”, jak będzie wskazywał drogi po których powinien iść polski socjalista — polski robotnik.

Gdyby się tak stać mogło — gdyby ludzie ucziwi — ludzie wielcy, tacy jak tow. Res mogli żyć wieki!

Marian Malinowski.
(„Wojtek”).

przedsięwzięcia lot do bieguna i od tygodnia przepadł bez śladu, przybył pieszo do Point Barros, przechodząc piechotą 125 klm. Wyprawa jego nie doszła do skutku wskutek ciężkiego uszkodzenia samolotu.

— W czasie otwarcia kongresu niemieckich chirurgów w Berlinie zakomunikował prof. Norden, że udało mu się odkryć nowy sposób leczenia cukrzycy, a mianowicie spreparował insulinę w formie pigułek, które pacjent zażywa w sposób normalny.

— Z Oslo donoszą, iż skutkiem wybuchu w kopalni Kingsbay zostało zabitych 4 górników.

— Z Sant Jago donoszą o wybuchu wulkanu Llaima. Rzeki wystąpiły z brzegów. Płynąca rozpalona lava zmusiła mieszkańców do ucieczki. Ofiarami katastrofy padło wielu zabitych i rannych. Czynny jest również od tygodnia wulkan Chico.

— „Le Journal” donosi z Madrytu, że w czasie puszczenia tam ognia sztucznych, nastąpił wybuch moździerza, powodując śmierć 7 osób i raniąc 27 osób, z których 4 znajduje się w stanie beznadziejnym.

— A. W. donosi z Moskwy, iż wobec nowych nieporozumień sowiecko - estońskich, powstałych w wyniku sugerowania Tallinowi przez Moskwę jakichś fantastycznych układów politycznych z Polską, skierowanych przeciwko Sowietom, przedstawiciel sowiecki w Tallinie, Petrowskij, wezwany został do Moskwy.

— Grecka Rada Ministrów zarządziła aresztowanie kilku wyższych oficerów, znanych zwolenników b. prezydenta Pangalosa, którzy podejrzani są o udział w przygotowaniach do zamachu przeciwko republice.

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ

Przewodniczący Głównego Komitetu wyborczego Rady Miejskiej m. st. Warszawy urzęduje codziennie w lokalu biura Rady miejskiej w ratuszu na pl. Teatralnym od godz. 10 do 3 pp. i od 6 do 8 godz. wiecz.

opatrzania, o ile z powodu wad fizycznych lub umysłowych nie są zdolne do zarobkowania.

Projekt ten obejmuje skazańców politycznych od r. 1870 do 1918 włącznie. Prawo do zaopatrzenia ze skarbu Państwa mają również wdowy po skazańcach politycznych z tego samego okresu czasu, o ile nie weszły w powtórne związki małżeńskie, oraz sieroty do 18 roku życia.

Zaopatrzenie wypłacane będzie w wysokości zaopatrzenia weteranów, ustalonego na podstawie ustawy z dn. 23-go marca 1922 r.

Ustawa powyższa po załatwieniu jej przez Radę ministrów zostanie opublikowana w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

ZATWIERDZENIE MIEJSKIEJ POŻYCZKI SZKOL- NEJ

Min. spraw wewnętrznych poczyniło zastrzeżenia przy zatwierdzeniu pożyczki szkolnej m. st. Warszawy w wysokości 10 milionów zł. w zlocie. Zastrzeżenia powyższe dotyczyły oprocentowania pożyczki.

Rada miejska przyjęła 7 kwietnia r. b. zastrzeżenia ministerjum. Magistrat podał powyższą uchwałę do wiadomości władzy nadzorczej. Uchwała ta została ostatecznie zatwierdzona pismem min. spraw wewnętrznych z dnia 21 kwietnia r. b.

Obecnie po załatwieniu formalnych spraw, związanych z powyższą pożyczką, magistrat przystępuje do realizacji. Pożyczka szkolna jest pożyczką obligacyjną złotową, spłacaną przez miasto w ciągu 25 lat. Oprocentowanie wynosi 8 procent. Kurs emisyjny pożyczki określili magistrat w porozumieniu z min.

wezwano na zbadanie, pan „porucznik” spisał z nią zeznanie, a gdy ona nie chciała protokołu podpisać, zmuszony był napisać drugi, który M. podpisała. Jednak tegoż dnia „porucznik” wezwał ją ponownie do „badania” i jak ona zeznaje, krzyczał na nią, że zeznała nieprawdę, że jest komunistką, bo wie, że trzeba pracować 8, a nie 16 godzin itp. Krzykiem i groźbami przestraszył ją, dał jej podpisać protokół, którego nie prze-

RUCH ROB

ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW U- UMYSŁOWYCH.

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym t. j. od 11 do 16 kwietnia włącznie, zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił 104 pozabawionym pracy pracownikom umysłowym zapomogi z akcji ustawowej w ogólnej sumie 1,740 zł. 90 gr. i 2,293 osobom 127,890 zł. z akcji doraźnej.

ZMNIEJSZENIE LICZBY BEZROBOT- NYCH W WARSZAWIE.

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w ostatnim tygodniowym okresie sprawozdawczym t. j. od 11 do 16 kwietnia włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 14.640, w tej liczbie pracowników umysłowych było 4.000.

STATYSTYKA RYNKU PRACY

Na 1 kwietnia r. b. liczba zarejestrowanych na terenie całego państwa układów pracy wynosiła 18 082 liczba ze-